

A portrait of Jakob Fugger, a prominent figure from the Fugger family, depicted in a three-quarter view. He is wearing a brown cap and a dark, heavy coat over a white shirt. The background is a textured blue.

**JAKUB
FUGGER**
*i jego
epoka*

**NAJWIĘKSZY
BOGACZ
WSZECH CZASÓW**

GREG STEINMETZ

GREG STEINMETZ

NAJWIĘKSZY
BOGACZ
WSZECH CZASÓW

JAKUB FUGGER
i jego epoka

Przełożył
Krzysztof Krzyżanowski

WYDAWNICTWO
**Studio
Emka**

Tytuł oryginału: *The Richest Man Who Ever Lived: The Life and Times of Jacob Fugger* Przekład:
Krzysztof Krzyżanowski Projekt okładki: *Katarzyna Wiśniewska* Redakcja i korekta: *Halina*
Tchórzewska-Kabata, Michał Kabata Indeks: *Michał Kabata* Redakcja techniczna: Paweł Żuk

Copyright © 2015 by Greg Steinmetz

First Simon & Schuster hardcover edition 2015

Copyright © for the Polish edition by Wydawnictwo Studio EMKA
Warszawa 2018

Zdjęcie na okładce © Bridgeman Images, Albrecht Dürer „Portret Jakuba Fuggera”, 1518

Wszelkie prawa, włącznie z prawem
do reprodukcji tekstów i ilustracji w całości lub w części,
w jakiegokolwiek formie – zastrzeżone Wydawnictwo Studio EMKA

wydawnictwo@studioemka.com.pl

www.studioemka.com.pl

ISBN: 978-83-65068-78-1

Skład wersji elektronicznej:

virtualo

konwersja.virtualo.pl

Spis treści

Wstęp

1 DŁUG PUBLICZNY

2 PARTNERZY

3 „TRZEJ BRACIA”

4 PANIKA BANKOWA

5 MORZA PÓŁNOCNE

6 LICHWA

7 PIENIĄDZ W SZKATULE

8 ELEKCJA

9 ZWYCIĘSTWO

10 WIATR WOLNOŚCI

11 CHŁOPI

12 WERBLE MILKNA

Epilog

Posłowie

Przypisy

Bibliografia

Wszystkie rozdziały dostępne w pełnej wersji książki.

Największy bogacz wszech czasów Rekomendacje

Fugger był pierwszym nowoczesnym plutokratą. Podobnie jak jemu współcześni Niccolò Machiavelli czy Cesare Borgia, rozumiał ówczesną rzeczywistość i nie mylił jej obrazu ze światem swoich marzeń. To wciągająca opowieść o tym, jak ten bankier, skądinąd bezwzględny wobec przeciwników, potrafił doprowadzić do tego, że klienci nie mogli się bez niego obejść. Swą działalnością Fugger stworzył fundamenty strategii dla wszystkich, którzy obracają pieniędzmi. To wiedza obowiązkowa dla każdego, kto interesuje się historią lub pomnażaniem dóbr.

Bryan Burrough, autor *Days of Rage* i współautor *Barbarians at the Gate*

Greg Steinmetz wydobyl na światło dzienne nieprawdopodobną i zarazem prawdziwą historię pierwszego nowoczesnego kapitalisty światowego formatu (...). Fugger, przebiegły pożyczkodawca i finansista, który podejmował ryzyko nie przejmując się możliwością bankructwa i który w istocie uzależniał od siebie ówczesnych władców (...), jawi się w tej starannie przygotowanej, o wartkiej narracji biografii jako zaskakująco znajoma postać; ma się wrażenie, że ów biznesmen, który w odległych czasach obracał ogromnymi pieniędzmi, potrafiłby bez żadnych problemów dogadywać się z dzisiejszymi krezusami.

Roger Lowenstein, autor *When Genius Failed* oraz *Buffett: The Making of an American Capitalist*
Jakub Fugger był Rockefellerem epoki Renesansu; ów geniusz kapitalizmu dzięki wysiłkowi Grega Steinmetza doczekał się wreszcie angielskojęzycznej biografii, na jaką zasługiwał. Odznaczająca się dynamiczną narracją opowieść Steinmetza – skoncentrowana na sposobach zdobywania majątku, niepokojach religijnych, matactwach politycznych czy brutalnych starciach między wyznawcami kapitalizmu i komunizmu – ma charakter uniwersalny, ale okazuje się też wyjątkowo aktualna.

James Grant, autor *The Forgotten Depression: 1921, the Crash That Cured Itself*

Greg Steinmetz przedstawia historię renesansowego odpowiednika współczesnego Zelig. Wybitny finansista Jakub Fugger był znacząco obecny w każdym ważnym wydarzeniu swojej epoki. Znali go królowie, cesarze i papieże. Dziś my także mamy okazję go poznać dzięki tej fascynującej książce, napisanej na podstawie szczegółowych badań.

Steve Stecklow, dziennikarz wyróżniony Nagrodą Pulitzera

Barwne wprowadzenie w historię życia jednego z najbardziej wpływowych biznesmenów wszech czasów.

„The New York Times Book Review”

To satysfakcjonująca, wciągająca lektura.

„The Wall Street Journal”

Opowieść o aspiracjach, bezwzględności i chciwości Fuggera jest pasjonująca.

„The Economist”

Steinmetz opowiada fascynującą historię człowieka, który nadawał niegdyś kształt nowoczesnym praktykom biznesowym oraz granicom europejskich państw.

„The New Yorker”

To frapujące i zarazem potrzebne ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem nieokiełznanego kapitalizmu, zwłaszcza w ekonomii zdominowanej przez autokratycznych władców.

„The New York Times”

Kto powiedział, że biografia niemieckiego bankiera z czasów Renesansu musi być poważna i nudna jak najnowsze roczne sprawozdanie FED? (...) Steinmetz w swej pierwszej książce, biografii renesansowego przemysłowca i finansisty Jakuba Fuggera, łączy wiedzę z poczuciem humoru, pisze lekko i dowcipnie (...). Lektura tej książki jest czystą przyjemnością.

„The Buffalo News”

W sugestywny sposób przedstawia tezę zakładającą, że Fugger był „najbardziej wpływowym biznesmenem wszech czasów”.

„New York Post”

Steinmetz przekonująco dowodzi, że warto się zainteresować losami nieprzeniknionego bankiera Jakuba Fuggera (...). To przystępny i wyrazisty portret tego „niemieckiego Rockefellera”.

„Kirkus Reviews”

*Dedykuję tę książkę moim rodzicom, Artowi i Thei Steinmetzom – dwojgu
Szwabom, którzy, podobnie jak Fugger, znają wartość ciężkiej pracy
i zapobiegliwości*

Wstęp



Pewnego wiosennego dnia w 1523 roku Jakub Fugger, bankier z niemieckiego Augsburga, przywołał skrybę i podyktował mu wezwanie do zapłaty. Klient spóźniał się ze spłatą pożyczki. Fugger stracił wreszcie cierpliwość i postanowił skończyć z okazywaną latami pobłażliwością.

Podobne dokumenty Jakub rozsyłał przez całe życie. Spisany w 1523 roku list okazał się jednak wyjątkowy, ponieważ jego adresatem nie był bynajmniej jakiś zmagający się z trudnościami handlarz futer czy dotknięty brakiem gotówki importer przypraw; pismo skierowane było do Karola V Habsburga, najpotężniejszego z żyjących wówczas ludzi. Monarcha ten posiadał osiemdziesiąt jeden tytułów – był między innymi głową Świętego Cesarstwa Rzymskiego, królem Hiszpanii, Neapolu i Jerozolimy, księciem Burgundii, władcą Azji oraz Afryki. Rządził największym imperium od czasów starożytnego Rzymu, a jego władza obejmowała nie tylko Europę, lecz także znajdujące się za Atlantykiem tereny Meksyku i Peru. Było to pierwsze w historii ludzkości mocarstwo, nad którym słońce nigdy nie zachodziło. Gdy cesarzowi Karolowi przeciwstawił się papież, władca ów splądrował Rzym. Kiedy zaczęła z nim walczyć Francja, pojmał jej króla. Ludzie uważali Karola V za świętego; przypisując mu zdolność leczenia chorób usiłovali go choćby dotknąć. „On sam jest żywym prawem i znajduje się ponad wszelkimi innymi prawami” – powiedział o nim kanclerz cesarstwa. „Jego Cesarska Mość jest Bogiem na ziemi”.

Fugger był wnukiem chłopca, czyli człowiekiem, którego Karol V mógł z łatwością wysłać na tortury. Zaskoczeniem dla władcy musiało być już to, że bankier zwracał się do niego jak do kogoś równego sobie, tymczasem autor listu pozwolił sobie na poważniejszy afront – przypomniał, komu monarcha zawdzięcza swoje sukcesy. „Wiadomo też każdemu, że Wasza Wysokość nie mogłaby otrzymać beze mnie korony rzymskiej”, napisał Fugger. A kończąc list zwracał się do cesarza, by zachciał „łaskawie

przemyśleć i zarządzić, aby ta należna suma pieniędzy z całym interesem bez dalszej zwłoki została mi wypłacona”.

Ludzie bogacą się dostrzegając okazje, wdrażając nowe technologie lub pokonując rywali w negocjacjach. Jakub Fugger robił to wszystko, ale oprócz tego miał wyjątkową cechę, dzięki której wzniósł się na znacznie wyższy poziom. Jak wynika z listu wysłanego do Karola V, bankierowi nie brakowało tupetu. W jednej z rzadkich chwil autorefleksji Fugger stwierdził, że nie ma problemów ze snem, ponieważ odsunięcie na bok codziennych spraw przychodzi mu z taką samą łatwością jak zdjęcie ubrania przed pójściem do łóżka. Bankier był o jakieś osiem centymetrów wyższy od przeciętnego człowieka żyjącego w jego czasach, a jego słynny portret stworzony przez Dürera ukazuje mężczyznę obdarzonego pewnym spojrzeniem, z którego przebijała determinacja. Opanowanie i rezon Fuggera pozwalały mu narzucać swoją wolę władcom, twardo egzekwować zwrot gigantycznych pożyczek, ale też zachowywać pewność siebie i pogodę ducha, gdy stawał w obliczu bankructwa. Tupet był niezbędny, ponieważ świat biznesu nigdy nie był bardziej niebezpieczny niż właśnie w XV i XVI wieku. Oszustom odcinano dłonie lub przebijano policzki rozżarzonym żelaznym szpikulcem. Dłużnicy unikający spłacania należności gnili w więzieniach. Piekarze przyłapani na fałszowaniu chleba byli publicznie topieni lub ciągnięci przez miasto ku uciesze tłumów. Najgorszy los czekał jednak osoby pożyczające innym pieniądze. Księża przypominali swoim parafianom, że pożyczkodawcy – nazywani przez Kościół lichwiarzami – będą się smażyć po śmierci w piekle. Aby potwierdzić tę tezę, duchowieństwo rozkopywało groby osób podejrzanych o lichwiarstwo, odsłaniając robactwo żywiące się zwłokami w stanie rozkładu. Wszyscy wiedzieli, że te stworzenia były współnikami Szatana. Czy potrzebne były jakieś inne dowody na to, że takie zwłoki należały do lichwiarza?

Jeżeli weźmiemy pod uwagę konsekwencje ewentualnej porażki, musi zaskakiwać to, że Fugger stawiał sobie tak ambitne cele. Mógł się wycofać z działalności, przeprowadzić na wieś i wzorem niektórych spośród swoich klientów polować na jelenie, zabawiać się z kobietami czy wyprawiać uczyty, podczas których ku uciesze gości z tortów wyskakiwałyby karły. Właśnie taki styl życia wybrali niektórzy spadkobiercy Fuggera. On jednak chciał sprawdzić, jak daleko zdoła zajść, i był gotów zaryzykować przy tym

swoją wolność i duszę. Dar racjonalizacji pomagał mu uspokoić własne sumienie. Zdawał sobie sprawę z tego, że ludzie uważają jego postępowanie za niechrześcijańskie i mało braterskie. Wiedział, że wrogowie nazywają go lichwiarzem i Żydem, zarzekając się przy tym, iż zostanie skazany na potępienie. Odpierał te ataki, odwołując się do logiki. Bóg najwyraźniej musiał sobie życzyć, by Fugger zarabiał pieniądze – w innym razie nie obdarzyłby go takim talentem do obracania kapitałem. „Mam na tym świecie wielu wrogów”, pisał Jakub. „Mówią, że jestem bogaty. Zdobyłem jednak to bogactwo dzięki łasce Boga, nie krzywdząc przy tym żadnego człowieka”¹.

Gdy Fugger twierdził w liście, że bez jego pomocy Karol V nie zostałby cesarzem, wcale nie przesadzał. Bankier nie tylko zagwarantował fundusze na łapówki, dzięki którym monarcha zdobył ten tytuł; wcześniej zapewnił finansowanie także dziadkowi Karola V i sprawił, że Habsburgowie wyszli z cienia i stali się pierwszoplanowymi aktorami na europejskiej scenie politycznej. Fugger wpływał na rzeczywistość również w inny sposób. Wybudził średniowieczny handel z dotychczasowego marazmu, przekonując papieża do zniesienia zakazu udzielania pożyczek. Pomógł ocalić gospodarkę wolnorynkową od przedwczesnego upadku, finansując armię, która wygrała wojnę chłopską w Niemczech, co było pierwszym wielkim starciem między kapitalizmem i komunizmem. Pokonał Związek Hanzeatycki, najpotężniejszą organizację handlową działającą wcześniej w Europie. Stworzył podejrzany mechanizm finansowy, czym nieświadomie sprowokował Lutera do spisania dziewięćdziesięciu pięciu tez – dokumentu będącego początkiem reformacji, czyli niosącego głębokie przemiany ruchu, który podzielił europejskie chrześcijaństwo na dwa obozy. Sfinansował też najprawdopodobniej podróż Magellana dookoła świata.

Jeśli spojrzeć na bardziej przyziemne kwestie, Fugger był jednym z pierwszych biznesmenów na północ od linii Alp, stosujących w księgowości regułę podwójnego zapisu, a zarazem pierwszym przedsiębiorcą w ogóle, który konsolidował wyniki wielu operacji w jednym bilansie – okazało się to przełomowym rozwiązaniem, pozwalającym mu błyskawicznie ocenić kondycję własnego imperium finansowego i równie szybko ustalić, jakimi środkami aktualnie dysponuje. Był też pierwszym przedsiębiorcą, który wysyłał rewidentów z zadaniem kontrolowania poszczególnych oddziałów swojej firmy. Stworzenie

pierwszej agencji informacyjnej, zapewniającej przewagę nad konkurentami i klientami, pozwoliło mu z kolei odcisnąć trwały ślad w historii dziennikarstwa. Wszystko to sprawia, że śmiało można nazwać Fuggera najbardziej wpływowym biznesmenem wszech czasów.

Jakub odmienił losy świata, ponieważ żył w epoce, w której po raz pierwszy właśnie kwestie finansowe stały się decydującym czynnikiem w zakresie wojen, a co za tym idzie – polityki. Fuggerowi pieniędzy z pewnością nie brakowało. Mieszkał w pałacach i był właścicielem wielu zamków. Gdy kupił już tytuł szlachecki, władał tyloma lennami, że jego nazwisko trafiło na mapy. Należał do niego imponujący klejnot, który nosiła później królowa Elżbieta I. Gdy umierał w 1525 roku, jego fortuna stanowiła niemal dwa procent wartości europejskiej gospodarki². Takiej wielkości bogactwem nie mógłby się pochwalić nawet John D. Rockefeller. Fugger był pierwszym człowiekiem, który udokumentował posiadanie fortuny pozwalającej nazywać go milionerem. Żyjący wcześniej Medyceusze mieli mnóstwo pieniędzy, jednak w ich księgach finansowych pojawiają się jedynie kwoty pięciocyfrowe, choć używane przez nich waluty miały niemal taką samą wartość jak pieniądze, którymi obracał Fugger. Różnica polegała na tym, że on jako pierwszy wykazał w księgach liczby siedmiocyfrowe.

Fugger zrobił fortunę na górnictwie i operacjach finansowych, ale oprócz tego sprzedawał tkaniny, przyprawy, klejnoty oraz relikwie – na przykład kości męczenników i drzazgi z krzyża. Przez pewien czas miał monopol na handel gwajakowcem, czyli rosnącym w Brazylii drzewem, z którego wytwarzano preparaty mające leczyć kiłę. Fugger bił także monety papieskie i ufundował pierwszy pułk Gwardii Szwajcarskiej. Inni przedsiębiorcy próbowali iść za jego przykładem, a najbardziej znaną z takich osób był inny mieszkaniec Augsburga, Ambroży Höchstetter. I tu różnica jest jednak wyraźna: podczas gdy Höchstetter, pionier na rynku usług bankowych dla mas, zbankrutował i zmarł w więzieniu, Fugger nigdy nie był bogatszy ani bardziej wypłacalny niż w chwili swej śmierci.

Jakub rozpoczął swoją karierę jako człowiek z ludu, a więc przedstawiciel najniższego szczebla europejskiego systemu społecznego. Gdyby zapomniał skłonić się przed baronem lub nie ustąpił z drogi rycerzowi na zatłoczonej ulicy, groziłoby mu, że szlachcic przebije go mieczem. Niskie pochodzenie nie stanowiło jednak przeszkody w

odniesieniu sukcesu – wszyscy ludzie biznesu wywodzili się z pospólstwa, a rodzina Fuggerów była na tyle zamożna, żeby zapewnić Jakubowi wszystko, co mogło mu być potrzebne. Fuggerowie mieli smykałkę do handlu tkaninami, a dokumenty pozwalają stwierdzić, że w całym mieście mało kto dorównywał im wysokością płaconych podatków. Niezależnie od tego faktu Jakub i tak musiał się zmagać z poważnymi wyzwaniami. Kiedy miał dziesięć lat, zmarł jego ojciec. Gdyby nie silna i zaradna matka, nie doszedłby w życiu do niczego. Kolejną przeszkodą było miejsce, jakie zajmował wśród rodzeństwa. Urodził się jako ostatni z siedmiu braci, a to oznaczało, że powinien raczej trafić do klasztoru, a nie świata biznesu. Podobnie jak wszyscy, Jakub miał wady charakteru. Był zawzięty, samolubny, kłamliwy, a czasami okrutny. Na przykład po śmierci jednego ze swych współpracowników odmówił umorzenia pożyczki zaciągniętej przez zmarłego, wysyłając tym samym jego rodzinę do schroniska dla nędzarzy. Choć trzeba przyznać, że przynajmniej jedną ze swych wad – skłonność do chwalenia się na prawo i na lewo osiągnięciami – potrafił zamienić w cenny atut. Przechwałki Fuggera okazały się dobrą reklamą: informując swoich gości o tym, ile zapłacił za jakiś brylant lub jak wiele jest w stanie zyskać na pożyczce, upowszechniał swój wizerunek jako tego, kto potrafi zrobić dla klientów więcej niż inni bankierzy.

Problemem, który pociągała za sobą zła sława Fuggera, były żywione wobec niego urazy. Wrogowie nękali go przez prawie całe życie, a koleje jego kariery przypominają fabułę gry komputerowej. Oponenci atakowali go zarówno otwarcie, jak i z zaskoczenia, a w miarę zdobywania coraz większego majątku i władzy, musiał się zmagać z coraz poważniejszymi wyzwaniami. Do bankructwa zarówno Jakuba, jak i całej jego rodziny usiłował doprowadzić Luter, który deklarował, że chce „nałożyć wędzidło Fuggerom”. Ulryk von Hutten, rycerz będący najsłynniejszym niemieckim pisarzem tych czasów, chciał Jakuba uśmiercić. Ten jednak potrafił poradzić sobie ze wszystkimi atakami i gromadził coraz więcej pieniędzy oraz władzy.

Czy sukcesy przyniosły Fuggerowi szczęście? Najprawdopodobniej nie, w każdym razie nie w potocznym rozumieniu tego słowa. Miał niewielu przyjaciół, a i ci wywodzili się wyłącznie z grona partnerów biznesowych. Jego jedyne dziecko pochodziło z nieprawego łoża. Bratankowie, którym przekazał swoje imperium, okazali się źródłem rozczarowań. Przy jego łożu

śmierci czuwały jedynie osoby, którym płacił za opiekę; w tym czasie żona zabawiała się z kochankiem. Fugger odniósł jednak sukces we własnym rozumieniu tego terminu. Celem bankiera nie były ani wygody, ani szczęście, lecz gromadzenie do samego końca pieniędzy. Przed śmiercią sam przygotował swoje epitafium: był to pozbawiony jakichkolwiek zahamowań panegiryk, podyktowany przez wybuchające ego. Zaledwie jedno pokolenie wcześniej powstanie takiego tekstu byłoby niemożliwe; przed pojawieniem się w Niemczech filozofii renesansowego indywidualizmu nawet sporządzenie autoportretu – takiego jak te, które w czasach Fuggera tworzył Dürer – zostałyby uznane za złamanie norm społecznych i przejaw wyjątkowego egotyzmu.

DO DOBREGO I WSZECHPOTĘŻNEGO BOGA! Jakub Fugger z Augsburga, ozdoba swojej klasy i swojego kraju, kanclerz Świętego Cesarstwa Rzymskiego za rządów Maksymiliana I i Karola V, był niezrównany jeśli chodzi o zdobywanie niezwykłych bogactw, liberalność, prowadzenie czystego życia oraz wielkość ducha, a ponieważ za życia nie można go porównać z nikim innym, po śmierci nie powinien zostać wliczony w poczet zwyczajnych ludzi³.

Obecnie historyczna postać Jakuba Fuggera jest bardziej znana z działalności filantropijnej (a konkretniej – ze stworzonej przez niego z myślą o augsburskiej biedocie dzielnicy Fuggerei), niż z bycia „niezrównanym jeśli chodzi o zdobywanie niezwykłych bogactw”. Za sprawą inwestycji poczynionych pięć wieków temu Fuggerei działa do dzisiaj i przyciąga tysiące turystów spoza Niemiec. Jednak dziedzictwo Fuggera okazało się czymś trwalszym. Jego czyny miały głębszy wpływ na historię niż dokonania większości monarchów, rewolucjonistów, proroków i poetów; swoim postępowaniem przecierał szlaki dla kapitalistów działających przez pięć kolejnych stuleci. Bez trudu możemy dostrzec w nim współczesnego człowieka. W głębi ducha był agresywnym biznesmenem, próbującym za wszelką cenę zarobić tyle pieniędzy, ile się da. Polował na wyjątkowe okazje. Zdobywał przychylność polityków. Korzystając ze swoich funduszy, zmieniał zasady tak, żeby działały na jego korzyść. Otaczał się prawnikami i księgowymi. Dbał o dostęp do informacji. Okazujący podobny zapał miliarderzy stają się w dzisiejszych czasach bohaterami

artykułów w prasie finansowej – człowiekiem, który przecierał te szlaki, był jednak Fugger⁴.

Był pierwszym nowoczesnym biznesmenem w tym sensie, że nie lękając się potępienia dążył do bogactwa, które traktował jako wartość samą w sobie. Jeśli chcemy poznać nasz system finansowy i dowiedzieć się, w jaki sposób doszło do jego narodzin, warto zrozumieć Jakuba Fuggera.

-
1. J. Strieder *Jacob Fugger the Rich: Merchant and Banker of Augsburg, 1459– 1525*, New York 1966, s. 171.
 2. [https://en.wikipedia.org/wiki/List_of_regions_by_past_GDP_\(PPP\)](https://en.wikipedia.org/wiki/List_of_regions_by_past_GDP_(PPP)) [dostęp 22.12.2016].
 3. J. Strieder, dz. cyt., s. 25.
 4. G. von Pölnitz *Jakob Fugger*, Tübingen 1949, t. 1, s. 465.